

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA, DN. 6.II. 1919 R.

L. DZ. 323/T.

Do Pana Majora Matuszewskiego

Sztab Generalny. Oddz.VI.

W załączeniu przesyłam odpis raportu por. Starzy /K.N.3/ do wiadomości.

Major i Adjutant Generalny.



119 18

P.O.W.
K.K.

Do Komendy Głównej
Raport
dnia 24-I-1919 roku

Adres
Telefon

323/5

Władysław Starzy por.
oficera do zlecen
przy K.K.



Niniejszym melduję, że po przyjeździe z Sebastopolu do Odessy dnia 13-I-1919, dowiedziałem się, iż przebywa w Odessie Polska Misja Wojskowa z generałem Ostapowiczem na czele. Niezwłocznie więc zameldowałem się u generała Ostapowicza referując mu o rezultatach prac organizacji Sekcji Morskiej przeprowadzanych z ramienia K.K. P.O.W.

Generał Ostapowicz zapytał, czy jest mi wiadomym o likwidacji w Kijowie P.O.W. Na moje oświadczenie, że wiem o tym i że właśnie dlatego też uważałem za swój obowiązek zameldować mu o wynikach pracy.

Na razie gen. Ostapowicz został zadowolonym i poradził mi w kwestiach związanych z Sekcją Morską zwracać się do członka Tymczasowego Komitetu Politycznego pana Zielińskiego.

Zaprotestowałem przeciw takiemu zastąpieniu sprawy, podkreślając stanowisko większości oficerów marynarki nieprzechylne w stosunku do Komitetu Politycznego, wobec jego polityki względem wypadków w Kijowie.

W ten właśnie moment do pokoju wszedł chorąży Orłowski.

Generał Ostapowicz, widząc moją stanowczą opozycję względem Komitetu, zaproponował mi utrzymanie tajemnicy z nim przez oficera, przydzielonego przez niego do Konsulatu w Odessie.

Na co, zasadniczo, odrazu zgodziłem się. Oficera z tajemniczym, jak okazało się, miał być chorąży Orłowski, który przyszedł zameldować generałowi Ostapowiczowi o zamachu stanu w Warszawie.

Wiść o zamachu była podana w dodatku nadzwyczajnym do gazety wobec tego, że dzień był poświęcony i dlatego dzienniki nie wyszły.

Osobie nie jeszcze też nie wiedziałem, bo przyjechałem w południe statkiem z Sebastopolu. O zamachu dowiedziałem się nazajutrz z gazet.

Na meldunek chor. Orłowskiego generał Ostapowicz odpowiedział, że jeszcze w Warszawie wiedział już o tym i że byli sprowadzeni dla tego specjalnie pułki ukraińskie, by móc odrazu skonfrontować z temi bolszewikami. Dalsze wywolenia generała zostały przerwane przez przyścisłe dwóch panów z K.K.P. ze skargą na dowództwo, które wciąż nie chce ich stłuszczać i ulegać ich rozkazom.

Zostałem skierowanym do majora Kleberga dla zreferowania spraw morskich. Po załatwieniu z majorem Klebergiem, wróciłem do generała z zapytaniem, czy mogę być wolnym? lecz gen. Ostapowicz zatrzymał mnie

dla omówienia spraw dotyczących się działalności miejscowej komendy P.O.W. i szerzonej przez nią agitacji wśród oddziałów Polskich w Odesie.

Główne zarzuty gen. Ostapowier skierował przeciw „dowódcy” komendanta P.O.W. podpułk. Bobickiego (który nawet nigdy nie był członkiem P.O.W.), że sprzyja zakładaniu tajnych „sowdepów” w poszczególnych kompaniach, że podpisuje jako szef sztabu, bolszewickie swistki i odezwę, nazywając ich „biuletynami wojskowymi”.

Biuletyn №1 dnia 20 Grudnia zawierał deklarację gabinetu p. Morawskiego

Biuletyn №2 - Mowę ob. Komendanta Piłsudskiego do towarzyszy broni. oraz zagadnienia Polskiej polityki zewnętrznej.

Faktycznie były to przedruki z „Dziennika Kijowskiego”.

Starałem się wytłumażyć, że tak w rzeczywistości nie jest i że prawdopodobnie gen. Ostapowier został umyślnie przez kogoś wprowadzony w błąd, lecz rozmowa została przerwana, przez przyjście nowych interesantów.

Nazajutrz gdy przyniosłem do misji, by przestać przez okarżanie raporty do K.N., zarządził ode mnie generał Ostapowier wylegitymowania się z prawomocności mandatu, wydanego na zasadzie odnośnego porozumienia przez Poselstwo w Kijowie.

Jak się okazało potem, że w tej sprawie zrana byli u gen. Ostapowiera przedstawiciele Nac. Kom. Politycznego, oraz przedstawiciele „Ligi Odrodzenia Marynarki”. Oskarżano mnie o zdyskredytowanie zasług Kom. Narodowego w Paryżu i Nac. Kom. Pol. wśród opinii społeczeństwa polskiego w Krymie, w Mikołajowie, oraz planowe zaniechanie ku temu w Odesie. Po sprawdzeniu mandatu generał Ostapowier chciał przelać takowy na najstarszego szefa oficera marynarki, lecz, wobec braku pancernej Misji Wojskowej, zaniechał wykonanie tego zamiaru i przelał tę sprawę do decyzji Ministerjum Wojny.

Potym oświadczyłem generatorowi, jako przedstawiciel P.O.W. na terytorjum wybrzeża morza Czarnego, że wszystkie zarzuty wysuwane przeciw P.O.W.

są bezpodstawne, że właściwie jedynym tajnym „sowdepem” w formacjach Polskich na Wschodzie w istocie jest tylko Nac. Kom. Polityczny, egzystencja którego, wobec powstałego w Kraju Rządu, jest nie dopuszczalna. Podałem też do wiadomości gener. Ostapowiera, iż pogląd takowy na egzystencję oraz kompetencję N.K.P. podzielają ze mną wszyscy najwybitniejsi przedstawiciele polaków oficerów marynarki, a mianowicie - admirał Kłoczkowski, generał Bobrowski, gen. Bring i kap. Morgulec.

Na to gen. Ostapowier zaczął dowodzić mi, iż właściwie nie objęty się

w ogólnej sytuacji politycznej. Rząd niły jest w Warszawie, ale z nim nikt serio
lieryć się nie będzie. Jeżeli coś Polska otrzyma do brzo, to wszystko zawdzięczać
musi Komitetowi Narodowemu w Paryżu. Dalej generał zasnaczył, iż on wła-
ściwie uznaje K. Nar. w Paryżu za Rząd, bo i Koalicja go uznaje za takiego, i
że poprzyjeżdżając do Odesy nie wiedział sam, czy zostanie przyjęty przez Koalicję,
lecz zawdzięczać tylko Nacel. Kom. Polit. został uznany.

Gen. Ostapowicz mówił dalej, że właściwie Kom. Nacel. Piłsudski, tak jak i dowó-
dca, nie zdolat wywiązać się spodziewanych na niego nadziei, i jego popular-
ność pada. Później tego uskarżał się generał, że został pominięty służbowo (nie
zaproszono go Sztabu Generalnego, wystano zaś go z Misją Wojskową i t.d.).

W Kijowie już niejedno krotnie zwracano uwagę, że poszczególni członkowie
Polskiego ciała dyplomatycznego oraz misji wojskowej, zachowują się nie-
właściwie w stosunku do Rządu Polskiego i starają się wykonywać zaj-
mowane przez nich stanowiska wyłącznie dla celów partyjnych.

Z tego postaralem się wyjaśnić dziwne zachowanie się w Odesie
generata Ostapowicza i majora Kleeberga w stosunku do Rządu.

Udało się mi ustalić, że generał Ostapowicz wraz z majorem Kleebergiem wy-
jechali z Kijowa 4-19. i po przyjeździe do Odesy zatrzymali się w Hotelu Angli-
skim - właściwie zamieszkali w numerach Nacel. Komit. Politycznego. Podczas
pobytu odbyli szereg poufnych zebrani z członkami Komitetu. Generał stale
przebywał w towarzystwie pana Kiełńskiego, którego jako członka Kom. Nacel.
w Paryżu wyróżniał szczególnie.

W tym właśnie czasie ze strony Komitetu Politycznego została przeprowadzona
usiłna naganka na „Dowódcę”, właściwie zaś na podpułk. Bobickiego, który
wrażany był do niedawna jeszcze przez Radę Jed. Międzyk. za swego męża
zaufania. Najcięższym zarzutem stawianym Dowódcy była zgoda
na wystanie delegacji do Kraju, oraz poczynienie odnośnych kroków
do podporządkowania się Kubanickiego Oddziału wojsk Kraju.

Związku z tym projektowane były wielkie zmiany w Dowództwie.
Przypuszczać należy, że cała ta akcja była w związku z nieudany-
mach stanem w Warszawie, bo, gdy tylko sprawdziły się wiadomości
o niepowodzeniu takowego, naganka wnet ustała, i generał Ostapowicz
wraz z majorem Kleebergiem wyjechali do Kijowa.

Podając do wiadomości o powyższym, liczę za swój obowiązek zwrócić
uwagę Sztabu Generalnego, że podawany przez majora Kleeberga kandydat
na tatarskiego oficera przy Konsulacie w Odesie chorąży St. Orłowski
absolutnie się nie nadaje do objęcia odpowiedzialnego stanowiska.

Ciesi: Wt. Henda por
oficer do etatu K. N. 3

Mam wiadomości, że Ostrowski do t. g.
godzi raport pułkarskiego oddziału
Dziński, jako pułkarskiego balnearium
i Bobickiego jako dyktanta balnearia-
kiego. Stwierdził, że wygląda na prawdziwego
dobrego meldownika w tym kierunku będzie
pewnie wyciągnął.

Ogólnie.

(MATUSZENSKI)

NACZELNE LUDOWOŚĆ WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 323/9 dnia 6 / I 1919 r.

załącz. Wydział.

Do Majora

Wam wiadomości
Ogólnie
Głównie

INST.
ARCHIWA
New York

O D P I S.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

P.O.W.

K.N.
3

Do Komendy Głównej

Władysława Starzy por.
Oficera do zleceń
przy K.N. 3.

Raport.

dnia 24. I. 1919. roku.

Niniejszym melduję, że po przyjeździe z Sebastopolu do Odessy dnia 13. I. 19. dowiedziałem się, iż przebywa w Odessie Polska Misja Wojskowa z Generałem Ostapowiczem na czele. Niezwłocznie więc zameldowałem się u generała Ostapowicza, referując mu o rezultatach prac organizacji Sekcji Morskiej, przeprowadzanych z ramienia K.N.3 P.O.W.

Generał Ostapowicz zapytał, czy jest mi wiadomem o likwidacji w Kraju P.O.W. Na moje oświadczenie, że wiem o tem i że właściwie dla tego też uważałem za swój obowiązek zameldować mu o wynikach pracy: Na razie gen. Ostapowicz ~~został~~ został zadowolonym i poradził mi w kwestjach związanych z Sekcją Morską zwracać się do członka Naczelnego Komitetu Politycznego pana Zielińskiego.

Zaprotestowałem przeciw załatwieniu sprawy tym sposobem, podkreślając stanowisko większości oficerów marynarki nieprzychylnie w stosunku do Komitetu Politycznego, wobec jego polityki względem wypadków w Kraju. W ten właśnie moment do pokoju wszedł chorąży Orłowski.

Generał Ostapowicz, widząc moją stanowczą opozycję względem Komitetu, zaproponował mi utrzymywanie łączności z nim przez oficera, przydzielonego przez niego do Konsulatu w Odessie.

Na co zasadniczo, od razu zgodziłem się. Oficerem zaś łącznikowym, jak okazało się, miał być chorąży Orłowski, który przyszedł zameldować generałowi Ostapowiczowi o zamachu stanu w Warszawie.

Wiść o zamachu była podana w dodatku nadzwyczajnym do gazety wobec tego, że dzień był poświęcony i dlatego dzienniki nie wyszły.

Osobiście nie jeszcze też nie wiedziałem, bo przyjechałem w południe statkiem z Sebastopolu. O zamachu dowiedziałem się nazajutrz z gazet.

Na meldunek chorążego Orłowskiego, generał Ostapowicz odpowiedział, że jeszcze w Warszawie wiedział już o tem i że byli sprowadzeni dla tego specjalnie pułki ułańskie, by móc od razu skończyć z temi bol-

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

124

21

szewikami.

Dalsze wynurzenia generała zostały przerwane przez przyjście dwóch panów z N. K. P. ze skargą na Dowództwo, które wciąż nie chce ich słuchać i ulegać ich rozkazom.

Zostałem skierowany do Majora Kleeberga, dla zreferowania spraw morskich. Po załatwieniu z Majorem Kleebergiem, wróciłem do generała z zapytaniem, czy mogę być wolnym?, lecz gen. Ostapowicz zatrzymał mnie dla omówienia spraw, dotyczących się działalności miejscowej Komendy P.O.W. i szerzonej przez nią agitacji wśród oddziałów Polskich w Odesie.

Główne zarzuty gen. Ostapowicz skierował przeciw domniemanego Komendanta P.O.W. podpułk. Bobickiego, /który nawet nigdy nie był członkiem P.O.W. /że sprzyja zakładaniu tajnych "sowdepów" w poszczególnych kompaniach, że podpisuje, jako szef sztabu, bolszewickie swistki i odezwy nazywając je "biuletunami wojskowymi".

Biuletyn Nr.1. dnia 20 grudnia zawierał deklarację gabinetu pana Moraczewskiego.

Biuletyn Nr.2. Mowę Ob. Komendanta Piłsudskiego do towarzyszy broni oraz zagadnienia Polskiej polityki zewnętrznej. Faktycznie były to przedruki z "Dziennika Kijowskiego".

Starałem się wytłumaczyć, że tak w rzeczywistości nie jest i że prawdopodobnie gen. Ostapowicz został umyślnie przez kogoś wprowadzony w błąd lecz rozmowa została przerwana, przez przyjście nowych interesantów. nazajutrz gdy przyniosłem do Misji, by przesłać przez okazję odnośne raporty do K.N.3, zarządał odemnie generał Ostapowicz wylegitymowania się z prawomocności mandatu, wydanego na zasadzie odosobnionego porozumienia przez Poselstwo w Kijowie.

Jak się okazało potem że w tej sprawie zrana byli u gen. Ostapowicza przedstawiciele Nacz. Kom. Polit. wraz z przedstawicielami "Ligi Odrodzenia Marynarki". Oskarżano mnie o zdyskredytowanie zasług Komitetu Narodowego w Paryżu i Nacz. Kom. Polit. wśród opinii społeczeństwa polskiego w Krymie, w Mikołajowie, oraz planowe zmierzanie ku temu w Odesie.

Po sprawdzeniu mandatu generał Ostapowicz chciał przelać takowy na najstarszego szarżę oficera marynarki, lecz, wobec braku pieczęci Misji Wojskowej, zaniechał wykonanie tego zamiaru i przesłał tę sprawę do

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES

125

decyzji Ministerjum Wojny.

Potym oświadczyłem generałowi, jako przedstawiciel P.O.W. na terytorjum wybrzeża Morza Czarnego, że wszystkie zarzuty wysuwane przeciw P.O.W. są bezpodstawne, że właśnie jedynym tajnym "sowdepem" w formacjach Polskich na Wschodzie w istocie jest tylko Nacz. Kom. Polityczny, egzystencja którego, wobec pozostałego w Kraju Rządu jest niedopuszczalną.

Podąłem też do wiadomości generała Ostapowicza, iż pogląd takowy na egzystencję oraz kompetencję N.K.P. dzielają ze mną w zupełności najwybitniejsze przedstawiciele Polaków oficerów marynarzy, a mianowicie- admirał Kłoczkowski, generał Boborowski, gen. Bring, i kap. Morgulec.

Na to generał Ostapowicz zaczął dowodzić mi, że właściwie nie orientuje się w ogólnej sytuacji politycznej. Rząd niby jest w Warszawie ale z nim nikt na serio liczyć się nie będzie. Jeżeli coś Polska i otrzyma dobrego, to wszystko zawdzięczać musi Komitetowi Narodowemu w Paryżu. Dalej generał zaznaczył, iż on właściwie uznaje Kom. Nar. w Paryżu za rząd, bo i Koalicja go uznaje za takowy, i że po przyjeździe do Odessy nie wiedział nic sam, czy zostanie przyjęty przez Koalicję, lecz zawdzięczając tylko Nacz. Kom. Polit. został uznanym.

Gen. Ostapowicz mówił dalej, że właściwie Kom. Nacz. Piłsudski, tak jak i Dowódca, nie zdążył wywiązać się z pokładanych na niego nadziei i Jego popularność pada. Prócz tego uskarżał się generał, że został pominięty służbowo / nie zaproszono go do Sztabu Generalnego, wysłano go z Misją Wojskową i t.d. /

W Kijowie już niejednokrotnie zwracano uwagę, że poszczególni członkowie Polskiego ciała Dyplomatycznego oraz Misji Wojskowej, zachowują się niewłaściwie w stosunku do Rządu Polskiego i starają się wykorzystać zajmowane przez nich stanowiska wyłącznie dla celów partyjnych.

Dlatego postarałem się wyświecić dziwne zachowanie w Odessie Generała Ostapowicza i Majora Kleeberga w stosunku do Rządu.

Udało mi się ustalić, że generał Ostapowicz wraz z Majorem Kleebergiem wyruszyli z Kijowa 4.I.19. i po przybyciu do Odessy zatrzymali się w Hotelu Angielskim- właściwie zamieszkali w numerach Nacz. Kom. Polit. Podczas pobytu odbyli szereg poufnych z

zebrań z Członkami Komitetu. Generał stale przebywał w towarzystwie pana Zielińskiego, którego jako członka Kom. Nacz. w Paryżu wyróżniał szczególnie.

W tym właśnie czasie ze strony Komitetu Politycznego została przeprowadzona usilna naganka na "Dowództwo", właściwie zaś na podpułk. Bobickiego, który uważany był do niedawna jeszcze przez Radę Zjed. Międzypartyjnego za swego męża zaufania. Najcięższym zarzutem stawianym Dowództwu była zgoda na wysłanie delegacji do Kraju, oraz poczynienie odnośnych kroków do podporządkowania się Kubańskiego Odeśału woli Kraju.

W związku z tem projektowane były wielkie zmiany w Dowództwie. Przypuszczać należy, że cała ta akcja była w związku z nieudanym Zamachem Stanu w Warszawie, bo gdy tylko sprawdziły się wiadomości o niepowodzeniu takowego, naganka wnet ustała, i generał Ostapowicz wraz z Majorem Kleebergiem wyjechali do Kijowa.

Podając do wiadomości o powyższem, liczę za swój obowiązek zwrócić uwagę Sztabu Generalnego, że podawany przez majora Kleeberga kandydat na łącznikowego oficera przy Konsulacie W Odesie, chorąży St. Orłowski absolutnie się nie nadaje do objęcia odpowiedzialnego stanowiska.

Cześć,

Wł. Starża, por.

Oficer do zleceń K.N.3.

Mam wiadomość, że Ostapowicz do Szt. Gen. podał raport, przedstawiający oddział Odeski, jako prz eniknięty bolszewizmem i Bobickiego, jako działacza bolszewickiego. Należy ze względu na prawdopodobny meldunek w tym duchu będzie przedłożony wyżej.

Ogiński.

O D P I S.

P.O.W.

K.N.
3

Do Komendy Głównej

Władysław Starzyński
Oficera do zleceń
przy K.N.
3.

Raport.

dnia 24. I 1919. roku.

Niniejszym melduję, że po przyjeździe z Sebastopolu do Odessy dnia 13. I. 19. dowiedziałem się, iż przebywa w Odessie Polska Misja Wojskowa z Generałem Ostapowiczem na czele. Niezwłocznie więc zameldowałem się u generała Ostapowicza, referując mu o rezultatach prac organizacji Sekcji Morskiej, przeprowadzanych z ramienia K.N. P.O.W.

Generał Ostapowicz zapytał, czy jest mi wiadomem o likwidacji w Kraju P.O.W. Na moje oświadczenie, że wiem o tem i że właściwie dla tego też uważałem za swój obowiązek zameldować mu o wynikach pracy: Na razie gen. Ostapowicz ~~zapytał~~ został zadowolonym i poradził mi w kwestjach związanych z Sekcją Morską zwracać się do członka Naczelnego Komitetu Politycznego pana Zielińskiego.

Zaprotestowałem przeciw załatwieniu sprawy tym sposobem, podkreślając stanowisko większości oficerów marynarki nieprzychylnie w stosunku do Komitetu Politycznego, wobec jego polityki względem wypadków w Kraju. W ten właśnie moment do pokoju wszedł chorąży Orłowski.

Generał Ostapowicz, widząc moją stanowczą opozycję względem Komitetu, zaproponował mi utrzymywanie łączności z nim przez oficera, przydzielonego przez niego do Konsulatu w Odessie.

Na co zasadniczo, odrazu zgodziłem się. Oficerem zaś łącznikowym, jak okazało się, miał być chorąży Orłowski, który przyszedł zameldować generałowi Ostapowiczowi o zamachu stanu w Warszawie.

Wiść o zamachu była podana w dodatku nadzwyczajnym do gazety wobec tego, że dzień był poświęcony i dlatego dzienniki nie wyszły. Osobiście nic jeszcze też nie wiedziałem, bo przyjechałem w południe statkiem z Sebastopolu. O zamachu dowiedziałem się nazajutrz z gazet.

Na meldunek chorążego Orłowskiego, generał Ostapowicz odpowiedział, że jeszcze w Warszawie wiedział już o tem i że byli sprowadzeni dla tego specjalnie pułki ułańskie, by móc odrazu skończyć z temi bol-

szewikami.

Dalsze wynurzenia generała zostały przerwane przez przyjście dwóch panów z N. K. P. ze skargą na Dowództwo, które wciąż nie chce ich słuchać i ulegać ich rozkazom.

Zostałem skierowany do Majora Kleeberga, dla zreferowania spraw morskich. Po załatwieniu z Majorem Kleebergiem, wróciłem do generała z zapytaniem, czy mogę być wolnym?, lecz gen. Ostapowicz zatrzymał mnie dla omówienia spraw, dotyczących się działalności miejscowej Komendy P.O.W. i szerzonej przez nią agitacji wśród oddziałów Polskich w Odesie.

Główne zarzuty gen. Ostapowicz skierował przeciw domniemanego Komendanta P.O.W. podpułk. Bobickiego, /który nawet nigdy nie był członkiem P.O.W. /że sprzyja zakładaniu tajnych "sowdepów" w poszczególnych kompaniach, że podpisuje, jako szef sztabu, bolszewickie swistki i odezw nazywając je "biuletunami wojskowymi".

Biuletyn Nr.1. dnia 20 grudnia zawierał deklarację gabinetu pana Moraczewskiego.

Biuletyn Nr.2. Mowę Ob. Komendanta Piłsudskiego do towarzyszy bni oraz zagadnienia Polskiej polityki zewnętrznej. Faktycznie były to przedruki z "Dziennika Kijowskiego".

Starłem się wytłomaczyć, że tak w rzeczywistości nie jest i że prawdopodobnie gen. Ostapowicz został umyślnie przez kogoś wprowadzony w błąd, lecz rozmowa została przerwana, przez przyjście nowych interesantów. Nazajutrz gdy przyniosłem do Misji, by przesłać przez okazję odnośne raporty do K.N.3, zarządził odemnie generał Ostapowicz wylegitymowanie się z prawomocności mandatu, wydanego na zasadzie odnosnego porozumienia przez Poselstwo w Kijowie.

Jak się okazało potem że w tej sprawie zrana byli u gen. Ostapowicza przedstawiciele Nacz. Kom. Polit. wraz z przedstawicielami "Ligi Odrodzenia Marynarki". Oskarżano mnie o zdyskredytowanie zasług Komitetu Narodowego w Paryżu i Nacz. Kom. Polit. wśród opinii społeczeństwa polskiego w Krymie, w Mikołajowie, oraz planowe zmierzanie ku temu w Odesie.

Po sprawdzeniu mandatu generał Ostapowicz chciał przelać takowy na starszego szarżę oficera marynarki, lecz, wobec braku pieczęci Misji Wojskowej, zaniechał wykonanie tego zamiaru i przesłał tę sprawę do

decyzji Ministerjum Wojny.

Potym oświadczyłem generałowi, jako przedstawiciel P.O.W. na terytorjum wybrzeża Morza Czarnego, że wszystkie zarzuty wysuwane przeciw P.O.W. są bezpodstawne, że właśnie jedynym tajnym "sowdepem" w formacjach Polskich na Wschodzie w istocie jest tylko Nacz. Kom. Polityczną, egzystencja którego, wobec pozostałego w Kraju Rządu jest niedopuszczalną.

Podałem też do wiadomości generała Ostapowicza, iż pogląd takowy na egzystencję oraz kompetencję N.K.P. podzielają ze mną w zupełności najwybitniejsze przedstawiciele Polaków oficerów marynarzy, a mianowicie- admirał Kłoczkowski, generał Boborowski, gen. Bring, i kap. Morgulec.

Na to generał Ostapowicz zaczął dowodzić mi, że właściwie nie orientuje się w ogólnej sytuacji politycznej. Rząd niby jest w Warszawie ale z nim nikt na serio liczyć się nie będzie. Jeżeli coś Polska i otrzyma dobrego, to wszystko zawdzięczać musi Komitetowi Narodowemu w Paryżu. Dalej generał zaznaczył, iż on właściwie uznaje Kom. Nar. w Paryżu za rząd, bo i Koalicja go uznaje za takowy, i że po przyjeździe do Odesy nie wiedział nic sam, czy zostanie przyjęty przez Koalicję, lecz zawdzięczając tylko Nacz. Kom. Polit. został uznany.

Gen. Ostapowicz mówił dalej, że właściwie Kom. Nacz. Państwowski, tak jak i Dowódca, nie zdołał wywiązać się z pokładanych na niego nadziei i Jego popularność pada. Prócz tego uskarżał się generał, że został pominięty służbowo / nie zaproszono go do Sztabu Generalnego, wysłano go z Misją Wojskową i t.d. /

W Kijowie już niejednokrotnie zwracano uwagę, że poszczególni członkowie Polskiego ciała Dyplomatycznego oraz Misji Wojskowej, zachowują się niewłaściwie w stosunku do Rządu Polskiego i starają się wykorzystać zajmowane przez nich stanowiska wyłącznie dla celów partyjnych.

Dlatego postarałem się wyświecić dziwne zachowanie w Odesie Generała Ostapowicza i Majora Kleeberga w stosunku do Rządu.

Udało mi się ustalić, że generał Ostapowicz wraz z Majorem Kleebergiem wyruszyli z Kijowa 4.I.19. i po przybyciu do Odesy zatrzymali się w Hotelu Angielskim- właściwie zamieszkali w numerach Nacz. Kom. Polit. Podczas pobytu odbyli szereg poufnych z

zebrań z Członkami Komitetu. Generał stale przebywał w towarzystwie pana Zielińskiego, którego ę jako członka Kom. Nacz. w Paryżu wyróżniał szczególnie.

W tym właśnie czasie ze strony Komitetu Politycznego została przeprowadzona usilna naganka na "Dowództwo", właściwie zaś na podpułk. Bobickiego, który uważany był do niedawna jeszcze przez Radę Zjed. Międzypartyjnego za swego męża zaufania. Najcięższym zarzutem stawianym Dowództwu była zgoda na wysłanie delegacji do Kraju, oraz poczynienie odnośnych kroków do podporządkowania się Kubańskiego Oddeśału woli Kraju.

W związku z tem projektowane były wielkie zmiany w Dowództwie. Przypuszczać należy, że cała ta akcja były w związku z nieudanym Zamachem Stanu w Warszawie, bo gdy tylko sprawdziły się wiadomości o niepowodzeniu takowego, naganka wnet ustała, i generał Ostapowicz wraz z Majorem Kleebergiem wyjechali do Kijowa.

Podając do wiadomości o powyższem, liczę za swój obowiązek zwrócić uwagę Sztabu Generalnego, że podawany przez majora Kleeberga kandydat na łącznikowego oficera przy Konsulacie W Odesie, chorąży St. Orłowski absolutnie się nie nadaje do objęcia odpowiedzialnego stanowiska.

Cześć,

Wł. Starża, por.

Oficer do zleceń K.N.3.

Mam wiadomość, że Ostapowicz do Szt. Gen. podał raport, przedstawiający oddział Odeski, jako prz eniknięty bolszewizmem i Bobickiego, jako działacza bolszewickiego. Należy ze względu na prawdopodobny meldunek w tym duchu będzie przedłożony wyżej.

Ogiński.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York